

Prof. dr hab. Władysław Łosiak

Uniwersytet Jagielloński

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Klary Królewak
„Rola kontekstu współpracy i rywalizacji w procesie społecznej indukcji afektu”

Wiedza o tym, że emocja doświadczana i ujawniana przez jedną osobę może w relacjach społecznych spowodować pojawienie się emocji u drugiej, jest starsza niż naukowa psychologia. Psychologowie określają taki transfer zazwyczaj mianem „zarażania emocjonalnego” lub, lepiej, tak jak to również przyjęła Doktorantka, „społeczną indukcją afektu”. Istnienie zjawiska transferu afektu jako takiego zostało już dobrze udokumentowane empirycznie, chociaż nadal nie wiemy, jakie czynniki modyfikują przebieg tego procesu oraz jak wygląda relacja modalności emocji nadawanej i indukowanej. Tym właśnie postanowiła się zająć w swoim projekcie badawczym Doktorantka, a dokładniej ustaleniem znaczenia kontekstu sytuacyjnego w postaci rywalizacji i współpracy. Podjęty problem ma znaczenie teoretyczne i praktyczne, co więcej jest oryginalny, jako że do tej pory bardzo niewiele prac podejmowało kwestię kontekstu rywalizacji i współpracy, a ich wyniki nie są konkluzywne.

Recenzowana rozprawa ma strukturę typową dla prac empirycznych w psychologii. Pierwsze trzy rozdziały stanowią tradycyjne wprowadzenie. Autorka, opierając się na bogatym przeglądzie aktualnej literatury, omówiła problem społecznej indukcji afektu oraz rywalizacji i współpracy a następnie sformułowała koncepcję badań własnych. Wysoko oceniam tę część rozprawy, znalazło się w niej wszystko, co być powinno, a Autorce udało się znaleźć odpowiednie miejsce na wymiarze „zdawkowość – przegadanie”, czyli napisać dokładnie

tylę, ile trzeba, żeby umożliwić sformułowanie i uzasadnienie własnego projektu badawczego.

Celem badań było ustalenie czy konteksty współpracy i rywalizacji wiążą się z różnym przebiegiem przejmowania stanów afektywnych partnera Interakcji oraz jakie znaczenie ma w tym procesie jakość emocji oraz płęć. Przeprowadzono trzy eksperymenty, powiązane ze sobą w ten sposób, że każdy kolejny stanowił z jednej strony replikację poprzedniego, z drugiej zawierał pewne modyfikacje. Taka strategia badawcza uczyniła uzyskane wyniki bardziej wiarygodnymi stanowiąc jednocześnie bardzo mocną stronę projektu. Na podkreślenie zasługuje również zastosowanie procedury G*Power w celu ustalenia wielkości grup badanych w poszczególnych eksperymentach. Nie jest to jeszcze powszechnie stosowana procedura, chociaż niewątpliwie powinna być taką, stąd duże uznanie dla Doktorantki. Dodajmy jeszcze, że grupy były duże, w sumie w trzech eksperymentach uczestniczyło ponad 600 osób.

Trzeba podkreślić, że trzy pomysłowe eksperymenty zostały przygotowane, przeprowadzone i zanalizowane w sposób świadczący o dużej dojrzałości badawczej Doktorantki. Dyskusja wyników poszczególnych eksperymentów oraz dyskusja podsumowująca stanowią tego potwierdzenie, Autorka podjęła wszystkie istotne kwestie, mając jednocześnie świadomość ograniczeń i słabości przeprowadzonych badań. Ogólnie ujmując, Doktorantka wykazała, że w warunkach współpracy osoby badane przejmowały stany afektywne partnerów interakcji, chociaż nie zawsze było tak w przypadku złości, natomiast w warunkach rywalizacji nie przejmowały radości.

W sumie mamy do czynienia z wartościowym projektem badawczym, stanowiącym oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, nie mam więc najmniejszych wątpliwości, że rozprawa spełnia wszystkie ustawowe wymagania. Chciałbym natomiast sformułować pewne uwagi, które być może ułatwią Doktorantce planowanie dalszych badań.

Po pierwsze uważam, że zastosowana w eksperymencie pierwszym procedura, kiedy osoby badane wyobrażały sobie sytuację rywalizacji/współpracy oraz dysponowały werbalną informacją o stanie emocjonalnym partnera, jest za bardzo odległa od warunków, w których

w świecie realnym mamy do czynienia ze społeczną indukcją afektu. Co więcej, nie możemy wykluczyć, że o emocjach indukowanych decydowała nie tyle ekspresja emocji partnera, co wiedza badanych o emocjach („skoro partner jest uradowany, no to ja chyba podobnie”). Cała procedura opierała się na przekazie werbalnym i wyobrażeniach a to jest dalekie od prawdziwych, doświadczanych stanów afektywnych. Trzeba w tym momencie podkreślić, że Doktorantka miała świadomość tych ograniczeń kiedy przygotowywała modyfikacje pierwszego eksperymentu.

Po drugie, sytuacje użyte w eksperymentach zawierały w sobie pewien element sztuczności, ponieważ prezentacja emocji partnera interakcji nie zawierała informacji o tym, co ją spowodowało. Prezentowano jedynie jego emocje, czy to poprzez komunikat werbalny czy niewerbalny, podczas gdy w realnym świecie zazwyczaj dysponujemy nie tylko informacją o emocji partnera ale także o tym, co ją spowodowało (np. rozgniewał się, bo coś się nie udało). Z punktu widzenia procesu społecznej indukcji afektu to zasadnicza różnica. W warunkach naturalnych odbiorca dysponuje wiedzą o emocji partnera interakcji i o tym, co ją wywołało, w zastosowanych eksperymentach tylko wiedzą o jego emocji. Oczywiście tak jest zazwyczaj, może się zdarzyć, że odbiorca nie zna uwarunkowań emocji partnera, ale to samo w sobie może być czynnikiem wpływającym na proces indukcji.

Po trzecie, uważam, że problem społecznej indukcji afektu powinien być lepiej opracowany na poziomie teoretycznym w kwestii rozróżnienie pojęcia emocji, nastroju i ogólnego stanu afektywnego. Zgadzam się, że nie sprzyja temu różnorodność teoretycznych propozycji rozróżnienia tych stanów, ale można by spróbować przyjąć jakieś rozróżnienie i ustalić, czego dotyczy proces indukcji – emocji, ogólnego stanu afektywnego czy nastroju. Nie bez znaczenia jest również stanowisko w kwestii emocji podstawowych – Doktorantka uwzględniła kilka z nich, ale jeżeli przyjmiemy, że ich nie ma, to wtedy powstaje kwestia, które wymiary stanu afektywnego podlegają indukcji.

Po czwarte, wprowadzając przeprowadzone badania niewątpliwie wzbogacają znacząco wiedzę psychologiczną o procesie społecznej indukcji afektu, to bardzo niewiele mówią nam o tym zjawisku w przypadku emocji strachu. Rozumiem, dlaczego tak się stało, zastosowane procedury oraz sam problem kontekstu współpracy/rywalizacji, nie nadawały się do tego i

nie jest to mój zarzut pod adresem Doktorantki. Piszę o tym, żeby zachęcić do podjęcia tego problemu w przyszłych badaniach, ponieważ społeczna indukcja strachu to zjawisko często występujące i mające poważne konsekwencje.

Podsumowując stwierdzam, że przedstawiona mi do oceny rozprawa mgr Klary Królewak „Rola kontekstu współpracy i rywalizacji w procesie społecznej indukcji afektu” spełnia w pełni ustawowe wymagania wobec prac doktorskich, Doktorantka wykazała w bardzo dojrzały i wiarygodny sposób, jak kontekst rywalizacji lub współpracy modyfikuje przebieg procesu społecznej indukcji afektu oraz jaka jest w tym rola modalności emocji oraz płci uczestników interakcji. Wnoszę o dopuszczenie mgr Karoliny Królewak do dalszych etapów postępowania związanego z nadaniem stopnia doktora.



prof. dr hab. Władysław Łosiak

Kraków, 3 styczeń 2020.